

Firma traci fortunę, bo nie chce rozmawiać ze strajkującymi

25 lutego 2022

Strajk w Solarisie może trwać jeszcze długo. Załoga jest zdeterminowana, by walczyć. Natomiast zarząd, odkąd jego poprzednią propozycja została odrzucona jako obraźliwa, nie zaproponował już nic nowego. Związkowcy wystosowali w tej sytuacji list do Rady Nadzorczej Solaris Bus & Coach, w którym sugerują, by zareagować na postępowanie władarzy firmy.



Konfederacja Pracy i Solidarność szacują w liście, że brak chęci poważnego dialogu doprowadziły już firmę do poważnych strat. Szacują je na 260 mln zł utraconego przychodu. Przedstawiciele Solarisa, gdy rozmawiali z mediami, nie chcieli podawać, ile kosztował firmę ten strajk. Dziś mija miesiąc, odkąd w fabryce autobusów w Bolechowie stanęła produkcja.

Związkowcy podkreślają, że cała sytuacja nie pozostawia wątpliwości: spółka ma pieniądze. Ma też, wbrew własnym sugestiom, płynność finansową i mogłaby dać podwyżki. Woli jednak eskalować sytuację i generować straty. „Rodzi to pytanie o gospodarność” – zauważają związkowcy.

Ostatni kontakt szefostwa firmy ze strajkującymi miał miejsce 16 lutego. To wtedy podczas spotkania, przed którym zarząd próbował dodatkowo ingerować w skład zespołu negocjacyjnego Konfederacji Pracy, padła „hojna oferta”. Sprowadzała się ona do dorzucenia 50 zł do podwyżek, jakie zapowiedziano jeszcze przed strajkiem, i to nie wszystkim. I nie na zawsze, bo pracownicy mieli następnie stracić dodatek EBIT.

Pracownicy strajkują na terenie fabryki i szukają sojuszników w samorządach. Aktywiści wzywają włodarzy polskich miast, które kupują autobusy marki Solaris, do zabrania głosu w obronie pracowników. Podpisy pod petycją w tej sprawie zbiera Inicjatywa Pracownicza w Poznaniu, Warszawie, Szczecinie, Łodzi. W stolicy okazja do złożenia podpisu będzie dziś od 16.00 przy wyjściu z metra Centrum.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu